

Sygn. akt I Ca 372/14

POSTANOWIENIE

Dnia 14 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

SSO Joanna Składowska

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2015 r. w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z wniosku A. D., D. K., K. K., P. K.

z udziałem Gminy S., G. K., J. K. (1), A. K. (1) i M. K. (1)

o rozgraniczenie

na skutek apelacji uczestników postępowania A. K. (1) i M. K. (1)

od postanowienia Sądu Rejonowego w Wieluniu VIII Zamiejscowy Wydział Cywilny z/s w P.

z dnia 19 sierpnia 2014 r. sygn. akt VIII Ns 9/12

postanawia:

zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie 1 w ten sposób, iż ustalić, że granica między nieruchomościami opisanymi w tym punkcie przebiega wzdłuż linii zaznaczonej kolorem czerwonym na szkicu przebiegu granic sporządzonym przez biegłego sądowego A. B. (1), którą wyznaczają punkty 113, 601, 603, 610 i 611 znajdującym się na karcie 260 akt sprawy (projekt 3a) stanowiącym integralną część orzeczenia.

Sygn. akt I Ca 372/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Rejonowy w Wieluniu VIII Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w P.w punkcie 1. dokonał rozgraniczenia nieruchomości, położonej w obrębie O., gmina S., stanowiącej współwłasność wnioskodawców A. D., D. K., K. K.

i P. K., oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki o numerach ewidencyjnych(...), dla której w Sądzie Rejonowym w Wieluniu VII Zamiejscowym Wydziale Ksiąg Wieczystych z siedzibą w P.prowadzona jest księga wieczysta (...)i nieruchomości, położonej w obrębie O., gmina S., stanowiącej współwłasność uczestników postępowania A. K. (1)i M. K. (1)na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki

o numerach (...)i (...), dla której w Sądzie Rejonowym w Wieluniu VII Zamiejscowym Wydziale Ksiąg Wieczystych z siedzibą w P.prowadzona jest księga wieczysta (...).ustalając, że granica między tymi nieruchomościami przebiega wzdłuż linii, zaznaczonej kolorem czerwonym na szkicu przebiegu granic, sporządzonym przez biegłego sądowego

geodetę A. B. (1), którą wyznaczają punkty 110 – 112 oraz 55z – 51z, znajdującym się na karcie 258 akt niniejszej sprawy (projekt nr 1 a), stanowiącym integralną część tego postanowienia. W punktach 2. – 4. dokonał rozgraniczenia kolejnych nieruchomości zainteresowanych, natomiast w punktach 5 i 6 Sąd Rejonowy orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

A. D., D. K., K. K.i P. K. pismem

z dnia 4 lipca 2011r. wystąpili do Wójta Gmina S. z żądaniem wszczęcia postępowania rozgraniczeniowego, stanowiącej ich współwłasność nieruchomości, składającej się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi (...), położonych w O.z nieruchomości sąsiednimi, to jest nieruchomością A.i M. K. (1), składającą się z działek oznaczonych numerami (...), nieruchomością Gminy S., składającą się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi(...) oraz z nieruchomością, stanowiącą współwłasność G. K.i J. K. (1), składającej się z działki (...). W trakcie prowadzonego postępowania rozgraniczeniowego zainteresowani nie zawarli ugody. Decyzją z dnia 12 grudnia 2011r. postępowanie rozgraniczeniowe zostało umorzone w całości.

Nieruchomość, składająca się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi (...)

i (...) stanowi las, pozostający obecnie we współwłasności wnioskodawców A. D., D. K., K. K.i P. K..

Aktem własności ziemi z dnia 2 marca 1974 r. znak (...) stwierdzono, że A. K. (2) i jego żona E. K. stali się z dniem 4 listopada 1971 r. właścicielami działek m.in. (...) i (...), położonych na terenie wsi O., powiat (...). Umową przekazania gospodarstwa rolnego z dnia 19 sierpnia 1988r. A. K. (2) i E. K. prowadzone przez siebie gospodarstwo rolne, w tym działki (...) przekazali na rzecz syna Z. K. i jego żony D.. Z. K. zmarł w dniu 10 września 2005r., a spadek po nim nabyli żona D. K. i dzieci A. D., K. K. i P. K. po 1/4 części.

Aktem własności ziemi z dnia 17 grudnia 1972r. stwierdzono, że własność nieruchomości, składającej się m.in. z działek (...) nabyli P. S. i J. S.. Podatnikami podatku leśnego z działek (...) byli P. i J. S. począwszy od dnia 27 stycznia 1939 r., a następnie K. i Z. S. (1) począwszy od 4 lutego 1981r. do dnia 25 września 2008r. na podstawie umowy przekazania gospodarstwa rolnego. W 2008r. Z. S. (1) przekazał las córce A. K. (1) i jej mężowi M. K. (1) w drodze darowizny. Uczestnicy postępowania A. K. (1) i M. K. (1) są obecnie właścicielami działek (...).

Przekazując nieruchomość Z. S. (1) zabrał zięcia M. K. (1) do lasu i naciosami na drzewach zaznaczył, jak jego zdaniem przebiegają granice nieruchomości z nieruchomościami sąsiednimi. Wykonał wówczas naciosy na sosnach, położonych w granicy z działką (...) oraz wskazał M. K. (1) jako punkt graniczny – od południa – brzozę.

Przy wprowadzeniu M. K. (1) w granice przekazywanych działek nie byli obecni właściciele działek sąsiednich. Niedługo przed przekazaniem nieruchomości ze spornego pasa gruntu między działką (...) Z. S. (1) dokonał wycinki drzewa na budowę, na które uzyskał świadectwo legalności pozyskania drewna.

Pomiędzy sąsiadami nie występowały dotychczas spory graniczne. W przypadku potrzeby wycięcia większej ilości drewna, przyjętym było, że wołało się sąsiadów, by wspólnie ustalić obszar, z którego drewno zostanie wycięte. Granice działek leśnych właściciele odmierzali na kroki wobec braku stałych punktów granicznych.

D. K. za życia męża Z. nie interesowała się szczegółowym przebiegiem granic działek leśnych. Zdarzało się, że jeździła wraz z mężem i teściem do lasu, aby wykonać przecinkę, pomagała im wówczas ładować drewno na wóz. Za życia męża D. K. małżonkowie korzystali także ze spornej części działki (...), w kierunku wschodnim od wykonanej linii naciosów na szerokości kilku metrów, zbierając suche drewno na rozpałkę, ale D. K. nie orientowała się, jaki był dokładny przebieg granicy. D. K. nie zauważyła, aby wcześniej w granicy między nieruchomością K. i S. były wykonane naciosy. Nie widziała także, by wcześniej na spornym odcinku było wycinane drzewo. Dopiero po śmierci męża Z., zauważyła, że na spornej części działki dokonywana jest wycinka.

K. K. w wieku 15-16 lat zaczął pomagać ojcu Z. w pracy w gospodarstwie, wspólnie z ojcem jeździł też do lasu w O.. K. K. nie zauważył, by w granicy działki (...) z działką (...) widoczne były naciosy. Naciosy okazane mu przez ojca wycięte były na drzewach położonych na działce, graniczącej z domostwem na Mokrym. Wedle pamięci K. K. co do treści przekazu od ojca, obszar, na którym w 2008r. zostało wycięte drewno przypadał na działkę rodziny K.. Właściciele działek leśnych nadal respektują stare granice, wytyczone w wyniku dawnych pomiarów. Granice przed datą 4 listopada 1971r. były niezmiennie, nie uległy zmianie od czasu pomiarów.

Gdy w latach 90-tych przeprowadzono nowe pomiary, nikt nie chciał się zgodzić na „nowe granice”. Właściciele sąsiednich działek leśnych w dalszym ciągu użytkowali las w granicach powojennych. Żadne pretensje i waśnie sąsiedzkie nie występowały. Mieszkańcy O. i właściciele działek leśnych w tym kompleksie honorują stare granice, pomimo przeprowadzonych nowych pomiarów.

Około roku 1994r. wycinkę drewna z lasu sąsiadującego z lasem S. (działką (...)) prowadzili R.. Był przy tym obecny Z. S. (1). Zakres wycinki został uzgodniony między sąsiadami.

Granica między nieruchomością wnioskodawców a nieruchomością sąsiednią, stanowiącą własność J. K. (1) i G. K., składającą się z działek numer (...) została wyznaczona prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Wieluniu w sprawie XI Ns 593/09 wedle stanu ewidencyjnego z operatu do założenia ewidencji z 1966r.

Małżonkowie K. działki (...) użytkowali w granicach opartych na pomiarach z lat 60-tych. Przed rozgraniczeniem dokonali wycinki drzewa na części działki, graniczącej z działką (...). Użytkowali działki leśne (...) i (...) w nieco węższych granicach niż ustalono to w postępowaniu rozgraniczeniowym, gdyż wobec braku pewności co do ścisłego przebiegu granic starali się korzystać z lasu, pozostawiając pewien odstęp od miejsca, gdzie ich zdaniem przebiegała granica, tak by nie narazić się na zarzut wycinki drewna z cudzego lasu.

Następnie Sąd opisał drzewostan na działkach podlegających rozgraniczeniu, ze szczególnym uwzględnieniem. Nacięcia na drzewach, okazane w trakcie oględzin, zostały wykonane ostrym narzędziem, najprawdopodobniej siekierą od około trzech, maksymalnie do pięciu lat temu.

Dla obszaru kompleksu leśnego wsi O. sporządzono dotychczas następujące operaty:

I. (...) założenie ewidencji gruntów w latach 1963-1965;

II. (...) prace dot. mapy zasadniczej oraz odnowienia operatu ewidencji gruntów w latach 1990-1991;

III. (...) scalenie gruntów obrębu sąsiedniego - M.;

IV. operat nr (...) rozgraniczenie działek nr (...) w postępowaniu administracyjnym;

V. operat nr (...) rozgraniczenie działek nr (...) w postępowaniu administracyjnym;

VI. operat nr (...) rozgraniczenie działek nr (...) z działkami nr (...) w niniejszym postępowaniu sądowym VIII Ns 9/12; w tym: kopie dokumentów ze sprawy sąd. XI Ns 593/09 - rozgraniczenie działek nr (...) z działkami nr (...) w postępowaniu sądowym XI Ns 593/09.

Pomiary stanowiące podstawę operatu (...) (odnowienie ewidencji) - pomiary dla potrzeb odnowienia ewidencji były przeprowadzone w państwowym układzie współrzędnych geodezyjnych "1965", w terenie istnieją granitowe znaki osnowy geodezyjnej. Natomiast przy ustaleniu przebiegu granic według stanu ewidencyjnego wynikającego z operatu nr (...) (założenie ewidencji) brak jest w terenie znaków osnowy geodezyjnej, w oparciu o którą wykonano pomiary w 1963r., wykazane następnie na zarysie pomiarowym. Ustalenie punktów wspólnych obwodnicy przedmiotowego kompleksu leśnego założonej dla potrzeb pomiarów przeprowadzonych w 1963r. i obwodnicy założonej w państwowym układzie współrzędnych "1965" dla potrzeb pomiarów przeprowadzonych w 1990r. dzięki zachowaniu związków kątowno-liniowych obwodnicy z 1963r. pozwala na obliczenie współrzędnych punktów osnowy

niezbędnych dla ustalenia przebiegu granic według stanu wynikającego z operatu nr (...). Przebiegi granic ustalone wg stanu wynikającego z operatu nr 062-(...) są całkowicie rozbieżne z przebiegami granic ustalonych wg stanu wynikającego z operatu nr 062-(...). Występujące różnice sięgają od kilku do kilkunastu metrów.

Przy prowadzonych pomiarach w latach 1963 - 1966 do założenia ewidencji gruntów stan władania na działce o numerach (...) został potwierdzony przez A. K. (2). Przy pomiarach poprzedzających odnowienie ewidencji w rubryce właściciel przy nieruchomości Z. K. widnieje tylko adnotacja właściciel i parafka.

W postępowaniu administracyjnym prowadzonym celem rozgraniczenia nieruchomości J. i G. K., stanowiących działki (...) z działkami sąsiednimi, to jest działkami wnioskodawców (...) i (...) oraz działkami (...) stanowiącymi własność S. Ł., zarówno J. i G. K., jak i S. Ł. zgodnie wskazali na akceptację przebiegu granic wynikających z operatu do założenia ewidencji z 1966r. D. K. wówczas zaakceptowała granicę nieruchomości od strony północnej, natomiast od strony południowej wskazywała na granicę przesuniętą od wskazanej o około 10 metrów w kierunku zachodnim.

Granice ewidencyjne nieruchomości, składającej się z działek (...) wedle stanu z operatu do założenia ewidencji z 1966r. wyznaczają punkty (...). Przy takim wytyczeniu granic działki (...) w miejsce powierzchni ewidencyjnej 0,35 ha mają powierzchnię 0,3742 ha, zaś działki (...) w miejsce ewidencyjnej powierzchni 0,61 ha mają powierzchnię 0,6226 ha.

Linia naciosów, wykonana przez Z. S. (1) przebiega między działką (...) wedle punktów 601 – 603 – 610. Przy takim wytyczeniu granic, działki (...) w miejsce powierzchni ewidencyjnej 0,35 ha mają powierzchnię 0,5162 ha, zaś działki (...) w miejsce ewidencyjnej powierzchni 0,61 ha mają powierzchnię 0,4551 ha.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie materiału dowodowego zaoferowanego przez zainteresowanych oraz na podstawie przeprowadzonych z urzędu dowodów z treści ksiąg wieczystych prowadzonych dla nieruchomości, jak również dokumentów zgromadzonych w aktach ksiąg wieczystych, prowadzonych dla nieruchomości, podlegających rozgraniczeniu.

Sąd dokonując ustaleń faktycznych oparł się na złożonych dokumentach i ich kserokopiach, czyniąc je podstawą ustaleń faktycznych, mając na względzie, że żaden z pośród uczestników postępowania stron waloru dowodowego tych dokumentów nie kwestionował.

Sąd oparł swe ustalenia także na sporządzonej w sprawie opinii biegłego sądowego z zakresu geodezji oraz opinii biegłego z zakresu leśnictwa. Zastrzeżenia co do opinii biegłych były przedmiotem ustnych opinii uzupełniających i biegli w sposób wyczerpujący ustosunkowali się do zgłoszonych zastrzeżeń. Dokonując ustaleń Sąd oparł się także na zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków W. T. (1), I. R., K. S. i częściowo Z. S. (1).

Przed przystąpieniem do oceny zebranego w sprawie osobowego materiału dowodowego Sąd zaznaczył, że zarówno świadkowie, jak i przesłuchana w sprawie wnioskodawczyni D. K. posługiwali się określeniami „stare granice” i „nowe granice”. Granice prawne między nieruchomościami podlegającymi rozgraniczeniu nie zostały dotychczas ustalone, a funkcjonujące w przeświadczeniu przesłuchiwanym w sprawie osób „stare” i „nowe” granice, to granice wynikające odpowiednio z operatu do założenia ewidencji gruntów z 1966r. i z operatu odnowienia ewidencji z 1991r. Jedynie z wyjaśnień składanych przez K. K. (k. 73) można wywnioskować, że on sam stare granice rozumie jako granice wynikające z ewidencji, zaś nowe granice – granice jakie przyjęto w wyniku rozgraniczenia wnioskodawców z nieruchomością J. i G. K., to jest granice z 1966r. Przy czym jak wynika z przeprowadzonej w sprawie opinii biegłego sądowego, przebieg tych granic nie pokrywa się, lecz biegły nie stwierdził, by w trakcie pomiarów geodezyjnych doszło do wystąpienia tzw. błędu grubego. Należało jednakże mieć na względzie treść zeznań świadków, którzy wskazali, że pomimo odnowy ewidencji „ludzie nadal honorowali stare granice”. Wniosek taki wynika z zeznań świadków W. T. (1) i I. R. I. R. zeznała „w 1991r., jak był mąż na tych pomiarach, to mówił, że żaden sąsiad nie wyraził zgody na nowe granice, bo wychodziło z tego, że komuś by działki pozabierali” (k. 85). Świadek K. S. podała, że „były pomiary geodezyjne w latach 50tych i tego się trzymamy (k. 100)”. W. T. (2) zeznał zaś, że „jak były te nowe pomiary, to nikt się nie chciał zgodzić, bo by nas poprzesuwali, więc granice zostały tak jak społeczeństwo chciało, w granicach po i przedwojennych (k. 101)”. W tym zakresie zeznania świadków były spójne i wzajemnie się potwierdzające, zatem brak

jest podstaw do odmowy obdarzenia ich walorem wiarygodności. Należy przy tym zaznaczyć, że zeznania świadków I. R. i W. T. (1) nie mogły stanowić podstawy do wyznaczenia w terenie konkretnych granic podlegających rozgraniczeniu nieruchomości. Zebrany w sprawie materiał dowodowy przemawia za wnioskiem, że granice w terenie leśnym nie były precyzyjnie wyznaczone (tak uczestniczka G. K. „każdy wycinał las tak, jak chciał i nie widział granicy” k. 211), a granice wobec braku trwałych punktów granicznych odmierzali na kroki (tak świadek K. S.). Zeznania Z. S. (1) i K. S. dla określenia przebiegu granic na dzień 4 listopada 1971r. w ocenie Sądu były nieprzydatne, gdyż jak wynika z zebranego materiału dowodowego, w tej dacie działka leśna znajdowała się w posiadaniu J. i P. S., i dopiero w roku 1981r. w drodze przekazania gospodarstwa rolnego las stał się własnością Z. S. (1).

Sąd nie dał przy tym wiary zeznaniom Z. S. (1) co do wieku i daty powstania naciosów, jako mających wskazywać na utrwalony stan spokojnego posiadania lasu i uzgodnionych w 1981r. z Z. K., przy równoczesnym wskazywaniu na długotrwały konflikt sąsiedzki z D. K., który miał dotyczyć wszelkich innych kwestii poza przebiegiem granicy (k. 354).. Zeznania świadka stoją w oczywistej sprzeczności z wnioskami opinii biegłego z zakresu leśnictwa, a wersja, jakoby naciosy dotychczas dokonywane przez Z. S. (1) stanowiły jedynie niewielkie otarcia na korze powstała dopiero po zapoznaniu się przez świadka z wnioskami opinii biegłego z zakresu leśnictwa, która – jak przyznał – została mu udostępniona (k. 353v).

W ocenie Sądu twierdzenia o odmiennym niż wynikającym z ewidencyjnego przebiegu granicy są wynikiem niezadowolenia uczestników z drzewostanu, jaki znajduje się na ich nieruchomości w wyniku przeprowadzonej około 1994r. wycinki drzew przez małżonków R., która wówczas została ze Z. S. (1) uzgodniona.

Odnosnie postawy D. K. Sąd zaznaczył, że treść składanych przez wnioskodawczynię wyjaśnień, a następnie zeznań wskazuje, że nie orientowała się ona dokładnie, jak przebiegała granica działek, podlegających rozgraniczeniu.

Przy bezspornym przebiegu granic między działkami (...)od strony północnej drogi gminnej, pokrywającym się z danymi z operatu z 1966r., także linia wyznaczona od drogi gminnej do pierwszego wskazywanego naciosu na drzewie na działce(...)biegnie w sposób zbliżony do linii granicy przyjętej dla potrzeb założenia ewidencji (k. 262). Kolejne zaś naciosy w terenie nie odpowiadają swoim położeniem ani przebiegowi granic z operatu z 1966r. ani z 1991r. W ocenie Sądu w sytuacji gdy nie występuje żaden spór co do tego, że działki (...)użytkowane są w granicach odpowiadających pomiarom z lat 60tych, a także w północnej części działek (...)wskazywana granica użytkowania zbliżona jest do granicy wynikającej z operatu z 1966r., wątpliwym jest by dopiero w południowej części tych działek granica odbiegała w sposób całkowicie nieregularny od tej linii w stronę zachodnią. W ocenie Sądu obecnie wskazywany przebieg granicy stanowi przejaw dążenia do utrzymania się przez uczestników postępowania w posiadaniu działki leśnej z odpowiadającym im drzewostanem, czego nie zapewni im utrzymanie granic ewidencyjnych, gdyż uprzednio Z. S. (1)w 1994r. uzgodnił wycinkę części lasu z działki (...)z małżonkami R..

Także podstawy do ustalenia przebiegu granic nie mogły stanowić zeznania uczestnika M. K. (1), skoro sam w posiadanie lasu został wprowadzony dopiero w 2008r. i wiedzę, na jakiej może bazować, czerpie wyłącznie z przekazu od teścia Z. S. (1), ten zaś – jak wskazano – pozostaje z głębokim konflikcie z rodziną K.. Zresztą jak zeznał (k. 357v) „uchybień wyłapał dopiero pan Z., ludzie są przeświadczeni, że granice są w liniach prostych”.

Odnosnie zeznań uczestniczki postępowania G. K. Sąd uznał, że były one miarodajne dla dokonania ustaleń faktycznych. Uczestniczka bowiem od szeregu lat zamieszkuje w siedlisku, graniczącym z kompleksem leśnym w O..

Omawiając podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd I instancji powołał się na art. 153 k.c. oraz związane z nim przepisy ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2010r. nr 193, poz. 1287 t.j.) i rozporządzenia z dnia 14 kwietnia 1999 r. w sprawie rozgraniczenia nieruchomości (Dz. U. 1999 r. Nr 45 poz. 453).

Spór co do przebiegu granicy zarysował się wyłącznie między wnioskodawcami a uczestnikami postępowania A. K. (1)i M. K. (1)i to odnośnie granicy między działką (...). Sąd rozpoznając niniejszą sprawę był zaś związany ustaleniem przebiegu granicy między nieruchomością wnioskodawców a nieruchomością małżonków J.i G. K., składającą się z

działek (...), dokonany w postępowaniu w przedmiocie rozgraniczenia, prowadzonym w tutejszym Sądzie pod sygn. akt XI Ns 593/09 stosownie do art. 365 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Skoro własność nieruchomości, składającej się z działek (...) została nabyta przez poprzedników prawnych wnioskodawców i uczestników postępowania na podstawie aktów własności ziemi, to wydanie tych aktów własności ziemi było ostatnim zdarzeniem, które według przepisów prawa materialnego miało wpływ na zakres własności sąsiadujących ze sobą nieruchomości.

W aktach własności ziemi wydanych w stosunku do przedmiotowych nieruchomości, odwoływano się do danych ewidencyjnych, wynikających z prac geodezyjnych, przeprowadzonych w trakcie zakładania ewidencji. Zainteresowani nie wykazali, by po dniu przeprowadzenia pomiarów dla założenia ewidencji, a przed dniem 4 listopada 1971r. nastąpiły zmiany w posiadaniu samoistnym przedmiotowych działek, skutkujące przyjęciem, że stan wynikający z ewidencji nie odpowiadał w tej dacie stanowi samoistnego posiadania.

Brak było w opinii Sadu Rejoonowego podstaw do przyjęcia, by między datą sporządzania operatu pomiarowego, a datą 4 listopada 1971r. wystąpiły takie zmiany w zakresie posiadania, że uwłaszczenie miałoby nastąpić w innych granicach niż wynikające z danych ewidencyjnych.

Decydujące znaczenie dowodowe, zdaniem Sądu a quo należało nadać dokumentom geodezyjnym wytworzonym podczas prac geodezyjnych dotyczącym założenia ewidencji, przeprowadzonych w latach 1963 - 1966, a w powiązaniu z następującymi po nich wydaniem aktu własności ziemi należało uznać, że w ten sposób ukształtowała się granica prawna między nieruchomościami.

Dokumenty wytworzone zaś podczas odnowienia ewidencji wskazywały na przebieg granic, który został powszechnie odrzucony przez użytkowników obszarów leśnych na tym terenie i zasadniczo przesłuchani w sprawie świadkowie potwierdzili, że w dalszym ciągu honorowane przez właścicieli działek leśnych były stare granice z pierwszych prac pomiarowych.

Sąd przyjął, że stan prawny nieruchomości, stwierdzony aktem własności ziemi, nakazuje ustalenie przebiegu granic stosownie do zakresu posiadania na tę datę, to jest zakresu odpowiadającemu stanowi z ewidencji gruntów, stwierdzonemu w operacie dla założenia ewidencji gruntów z 1966r. Sąd nie dał wiary twierdzeniom uczestników, że linia naciosów sięga kilkudziesięciu lat wstecz i sankcjonuje spokojny stan posiadania lasu, prowadzący do zasiedzenia. Nadto wskazywany przebieg granicy po naciosach tworzy granicę o nieregularnym i nietypowym dla obszarów leśnych kształcie, zatem zasady doświadczenia życiowego nakazują uznać za wątpliwie, by w kompleksie leśnym granica miała tak skomplikowany i trudny do odtworzenia przebieg. Przeciwno przyjęciu zasiedzenia przygranicznego pasa gruntu przemawia i to, że w kompleksie leśnym nie stwierdzono istnienia – poza wskazanymi naciosami – żadnych trwałych punktów wskazujących na przebieg granicy między działkami leśnymi. Z ustaleń wynika, że właściciele sąsiadujących ze sobą działek, orientowali się „mniej więcej” jak biegnie granica, a przy wycince drzew zwoływani byli sąsiedzi, by ustalić zakres wycinki.

W konsekwencji Sąd uznał, że twierdzenia o samoistnym posiadaniu spornego pasa gruntu przez czas konieczny dla zasiedzenia nie zostały dowiedzione, lecz zostały przywołane jedynie na użytek niniejszego postępowania. Podsumowując, przeciwko twierdzeniom o utrwalonym władaniu spornym pasem gruntu przez uczestników małżonków K. i ich poprzedników prawnych przemawiają kolejno:

- brak widocznej granicy rozdzielającej działki(...);
- wykonanie naciosów na drzewach, wyznaczających sporny pas nie dalej jak 5 lat temu;
- brak zróżnicowania drzewostanu, wskazującego na zakres korzystania;
- korzystanie ze spornego pasa gruntu także przez rodzinę K.;

- brak podejmowania na spornym pasie gruntu przez uczestników postępowania M. i A. K. (1) i ich poprzedników prawnych działań, zmierzających do pozyskania drewna przed rokiem 2008;
- utrwalone we właścicielach gruntów leśnych w O.przekonanie o obowiązywaniu granic, oznaczonych w trakcie pomiarów z lat 60 tych, na które powoływała się także poprzednia właścicielka działek (...)K. S.oraz Z. S. (1);
- uzgadnianie wycinki z właścicielami gruntów sąsiednich;
- korzystanie z działek północnych (...) i (...) zgodnie ze stanem wynikającym z ewidencji gruntów i operatu z 1966r.

Tak zaś ostatnia okoliczność, przy bezspornym przebiegu granic między działkami (...)od strony północnej drogi gminnej oraz w północnej części działek (...)poddaje w wątpliwość intencje i twierdzenia uczestników postępowania, oparte na przekazie Z. S. (1), dotyczącym przebiegu granicy w południowej części działek(...). Jak już wskazano, w ocenie Sądu w sytuacji gdy nie występuje żaden spór co do tego, że działki (...)trwale od szeregu lat użytkowane są w granicach odpowiadających pomiarom z lat 60tych, a także w północnej części działek (...)wskazywana przez uczestników postępowania granica użytkowania zbliżona jest do granicy wynikającej z operatu z 1966r., wątpliwym jest by dopiero w południowej części tych działek granica odbiegała od tej linii w stronę zachodnią. Obecnie wskazywany przebieg granicy Sąd rejonowy uznał za przejaw dążenia do utrzymania się przez uczestników postępowania w posiadaniu działki leśnej z odpowiadającym im drzewostanem, czego nie zapewni rozgraniczenie wedle honorowanych przez właścicieli kompleksu leśnego granic ewidencyjnych z 1966r., gdyż uprzednio Z. S. (1)w 1994r. uzgodnił wycinkę części lasu z części wschodniej działki (...)z małżonkami R.. Te zaś okoliczności nie stanowią wystarczającej podstawy do dokonania rozgraniczenia zgodnie ze wskazaniami uczestników postępowania M. K. (1)i A. K. (1)..

O kosztach Sąd Rejonowy orzekł na mocy art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wnieśli uczestnicy postępowania A.i M.małż. K.. w zakresie punktu 1. w części dotyczącej ustalenia granic pomiędzy działką nr (...)stanowiącą własność A. i M. K.oraz działką nr (...) stanowiącą współwłasność D. K.i innych. Apelujący przedmiotowemu rozstrzygnięciu zarzucili:

a) naruszenie prawa materialnego tj. art. 153 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację polegającą na przyjęciu, że tylko stan ewidencyjny granic jest stanem prawnym prowadzącym do rozgraniczenia;

b) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy poprzez:

- brak prawidłowego ustalenia pojęcia „stare granice”, którym posługiwali się zainteresowani oraz świadkowie i na którym - przy braku jego zrozumienia - Sąd Rejonowy zbudował błędną wersję sprawy oraz dokonał nieprawidłowych ustaleń i wniosków;

- niewyjaśnienie sposobu oddzielnego użytkowania działek leśnych przez ich właścicieli w miejscu sporu oraz odwiecznych zwyczajów wiejskich i zachowań właścicielskich w tym zakresie, co doprowadziło do wyciągnięcia błędnych wniosków przez Sąd o rzekomym wspólnym korzystaniu przez kilku sąsiadów z każdej działki, co nigdy nie było spotykane na wsi przy wykonywaniu prawa własności, w tym także nie zaistniało na spornych działkach i co powoduje, że wnioski Sądu są sprzeczne z materiałem dowodowym, logiką i doświadczeniem życiowym;

- brak zbadania zakresu, sposobu i charakteru posiadania m. in. działki leśnej nr (...) przez poprzedników prawnych małż. K.to jest Z.i K. S., a także wcześniej przez J.i P. S.od 1939 roku, samoistności ich posiadania, co doprowadziło do niezasadnego wniosku o ich posiadaniu zależnym i oddaleniu wniosku

o stwierdzenie zasiedzenia przygranicznego pasa działki oznaczonej ewidencyjnie numerem (...);

- niezasadną odmowę uwzględnienia w/w zasiedzenia datującego się od 1939 roku, mimo wskazywania przez biegłych geodetów zasadniczych i kolosalnych błędów przy zakładaniu ewidencji z 1966 roku, braku znaków osnowy geodezyjnej na spornym odcinku działek nr (...)i braku honorowania takich granic przez każdorazowych właścicieli co

świadczy o tym, że w ogóle nie było na tym odcinku leśnym pomiarów, przeciągnięto granice proste z wcześniejszych działek położonych po drugiej stronie drogi od północy na działki znajdujące się na południe od tej drogi, w ten sposób nie uwzględniając „ugięcia” -przesunięcia granic wynikającego z wieloletniego stanu posiadania to jest takiego jak wskazują ucz. A i M. K., wielokrotnie w różnych sprawach także wnioskodawczyni D. K.i starsi świadkowie;

- niewyjaśnienie faktu wykonywania naciosów granicznych przez poprzedników prawnych zainteresowanych, które zawsze utrwały granice i zakres posiadania działek leśnych wiejskich, mimo że o takich faktach mówiło wiele osób w sprawie - zainteresowani i świadkowie. Nawet gdyby naciosy były wykonane tylko od granicy wnioskodawczyni z działką małż K. (jak twierdzi rodzina wnioskodawców) - to z ich istnienia można było z łatwością wymierzyć i zlokalizować własną działkę i jej położenie, gdyż każdy właściciel znał szerokość swojej działki leśnej;

- brak wyjaśnienia celu wykonania naciosów granicznych przez Z. S. (1) wyznaczających sporny pas działki leśnej i pominięcie okoliczności, że nie toczyła się wtedy żadna sprawa z D. K. (sprawa była dopiero od 2011 roku) nie miał zatem potrzeby żadnego zabezpieczania swoich interesów, a czas ponowienia naciosów około 5 lat przed wykonaniem opinii biegłego leśnika z dnia 13.05.2013 r. umieszcza ich wykonanie ok. 2008 roku, kiedy nastąpiło przekazanie jego działki małżonkom K. (bo tak zwyczajowo robi się przy przekazywaniu lasu następcom). Ta zbieżność czasowa potwierdza zeznanie ucz. M. K. i zeznanie świadka Z. S. o ponowieniu naciosów w 2008 roku właśnie w tym celu;

- niewyjaśnienie faktu wycinania drzew na spornym pasie i błędne przyjęcie przez Sąd, że takiego wycinania nie było przed 2008 rokiem, mimo ustalenia że posiadanie lasu przez

rodzinę S. datuje się od 1939 roku, a zatem bez wycinki drzewa miałyby na tym pasie już wiek około 80 lat, a nie 45-50 lat jak stwierdził biegły J. K.;

- błędne dążenie przez Sąd do zachowania przy rozgraniczeniu niezmiennych powierzchni ewidencyjnych działek, podczas gdy ustalenie tych powierzchni ma charakter drugorzędny -jak zeznał biegły geodeta A. B.;

- błędne przyjęcie, że uzgodnienie granic leśnych z sąsiadami przy zmianie właściciela lub przy wycince drzewa świadczy o współposiadaniu, posiadaniu zależnym, podczas gdy zachowania takie muszą być podejmowane przy specyfice korzystania z działek leśnych, gdzie dochodzi do przerostów drzew zasłaniających granice, złudzeń optycznych co do prostego przebiegu linii granicznych na poszczególnych odcinkach w miarę wzrastania drzewostanu, a zatem uzgodnienia sąsiedzkie prowadzą do akcentowania i zaznaczania własności lub zakresu samoistnego posiadania swej działki i drzewostanu;

- brak wyjaśnienia odmienności zeznań i twierdzeń oraz motywów jakimi kierowała się wnioskodawczyni D. K.twierząc wielokrotnie, że granica jej działki nr (...)w części południowej powinna być i była zawsze przesunięta o około 10 metrów w kierunku zachodnim - w stronę działki małż. J. i G. K., co było zgodne ze wskazaniem stanu wieloletniego użytkowania działki przez małż. A. i M. K.i ich poprzedników prawnych.

Twierdzenia takie prezentowała D. K. w sprawie rozgraniczeniowej z małżonkami K. (na karcie 40 akt sygn. XI Ns 593/09), w postępowaniu administracyjnym w obecnej sprawie przed geodetą M. D., a także na pierwszych oględzinach sądowych w dniu 10.08.2012 r. gdzie sama wskazywała przesunięcie granicy we skazanych powyżej rozmiarach 10 metrów. Brak też wyjaśnienia Sądu dlaczego w toku dalszego postępowania zmieniła stanowisko i składała wzajemnie wykluczające się i niewiarygodne oświadczenia;

brak ustalenia jakie znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mają zeznania biegłych geodetów, którzy wskazują na „kolosalne różnice” - nawet do kilkunastu metrów między stanem wieloletniego posiadania, a ewidencją z 1966 r. przyjętą przez Sąd za podstawę orzeczenia, mimo braku pomiarów geodezyjnych na spornym odcinku działek przy zakładaniu ewidencji, braku wykreślenia ugięcia granic, którego nie wychwycono w pomiarach. Biegły geodeta A. B. w zeznaniach na rozprawie w dniu 2.04.2014 r. zeznał że: „te granice nie były liniami prostymi biegnącymi z południa na północ. Być może istniało ugięcie granic, którego nie wychwycono w pomiarach. Pomierzono tylko punkty od

południowej strony granicy ze wsią M. i od strony północnej. Są bardzo obszerne opisy w sprawozdaniach, że geodeta nie mógł sobie w 1963 roku poradzić z tymi granicami...". Dalej biegły zeznał, że pomiar z 1966 r. nie odzwierciedlał stanu, który powinien odzwierciedlać, bo pomiary były wykonywane taśmą geodezyjną, bez użycia nowoczesnych obecnie używanych przyrządów pomiarowych.

W tej sytuacji przyjęcie przez Sąd za podstawę rozgraniczenia takiego błędnego stanu ewidencyjnego, który już w dacie zakładania ewidencji to jest w latach 1963 - 1966 nie odzwierciedlał prawdziwego stanu użytkowania lasu - jest całkowicie błędne;

- pominięcie przez Sąd okoliczności, że taka błędna granica przyjęta w zaskarżonym orzeczeniu przesuwając także w inne miejsce około 200 działek leśnych innych właścicieli, co powoduje zupełny chaos własnościowy w tej części lasu, a także pokrzywdzenie małżonków K. i kolejnych właścicieli, gdyż na każdej działce leśnej jest inny drzewostan o innym wieku i wartości;

- niewyjaśnienie dlaczego Sąd opiera rozgraniczenie działek nr (...) na ewidencji z lat 1963-1966, chociaż biegły A. B. nie odnalazł w tej części w terenie żadnych znaków takiej osnowy, nie mógł zsynchronizować miar i po prostu sam utworzył autorski stan ewidencyjny w tej części oraz wskazał, że geodeci przy zakładaniu ewidencji w 1966 r. nie mierzyli tej części granic leśnych, uchwycili jedynie punkty początkowe będące przedłużeniem granic od strony północnej na działkach (...) - w linii prostej, bez uwzględnienia ugięcia wynikającego ze stanu wieloletniego posiadania;
- brak wyjaśnienia przez Sąd wskazań biegłego Z. na I-wszych oględzinach sądowych w 2012 roku o wadliwości sposobu rozgraniczenia działek małżonków K. z działką wnioskodawców, który spowodował wchłonięcie przez działkę K. właściwie 3-ch działek leśnych: działki wnioskodawczyni, działki małż. K. i nawet częściowo p. R. - co wskazywało na potrzebę właściwej interpretacji pojęcia „starych granic” i zastosowanie instytucji wnioskowanego zasiedzenia celem zatwierdzenia przedwojennych i powojennych granic użytkowania działek;

- pominięcie faktu, że wnioskodawczyni D. K. także honorowała granice wieloletniego użytkowania działek leśnych wskazywanych przez ucz. post. M. K., gdyż przez kilka lat wskazywała ona małżonków K. jako osoby, które „zabrały jej działkę”, oskarżała ich o wycięcie drzewa z ich działki, a pretensje do drzewa wyciętego przez Z. S. wysunęła dopiero po kilku latach od jego wycięcia, dopiero po tym jak ugodowo ustaliła sobie granicę z małż. K., oddając im znaczną część swojej działki i przesuując się tym samym z własnością na wschód - to jest na działkę małż. K.;

c) Naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy poprzez:

- przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów wynikającej z art. 233 k.p.c. poprzez przyznanie przez Sąd waloru całkowitej wiarygodności zmienionym w toku sprawy zeznaniom wnioskodawczyni D. K. i uczestniczce G. K. - mimo że zeznania te w wielu fragmentach się różnią, są podyktowane zainteresowaniem w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść swojej i D. K., a zatem niewiarygodne; a ponadto niezasadna częściowa odmowa wiarygodności zeznań świadka Z. S., co przy prawidłowej ocenie w/w zeznań w powiązaniu z opinią biegłego geodety A. B. w konsekwencji winno doprowadzić do uwzględnienia wniosku o zasiedzenie przygranicznego pasa gruntu.

- ponadto zdaniem skarżących Sąd cytuje wybiórczo fragmenty zeznań do swej koncepcji rozstrzygnięcia sprawy co powoduje, że ocena dowodów jest dowolna, a nie swobodna.

W konkluzji skarżący wniesli o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, ewentualnie o zmianę zaskarżonego postanowienia w punkcie 1-wszym, poprzez stwierdzenie zasiedzenia przygranicznego pasa gruntu i rozgraniczenie działek o numerach geodezyjnych: (...) i (...) w ten sposób, że granica będzie przebiegać przez punkty 113, 601, 603, 610 i 611 - to jest według wariantu III i projektu nr 3 opinii biegłego A, B..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona i zasługuje na uwzględnienie, chociaż nie wszystkie jej zarzuty są trafne. Sąd Okręgowy, jako sąd meriti w granicach wniesionej apelacji, co wynika z dyspozycji art. 378 § 1 k.p.c., rozważa na nowo zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym dokonuje jego samodzielnej oceny prawnej. Powyższa analiza pozwala stwierdzić, że stanowisko Sądu pierwszej instancji, w zakresie ustaleń faktycznych oraz ich oceny prawnej nie jest prawidłowe w kontekście wywodów zaprezentowanych w apelacji, a podniesione w niej zarzuty stanowiły wystarczającą podstawę do weryfikacji orzeczenia Sądu Rejonowego w postulowanym przez apelującego kierunku.

W pierwszej kolejności Sąd II instancji zobowiązany jest odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ tylko niewadliwie oceniony materiał dowodowy może posłużyć do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, a w rezultacie do właściwego zastosowania przepisów prawa materialnego.

Generalnie należy w całości zgodzić się z zarzutami apelujących dotyczących nieprawidłowego ustalenia przez Sąd Rejonowy znaczenia pojęcia „starych granic”, co wynika z wadliwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności niedostatecznego uwzględnienia zeznań i oświadczeń D. K. oraz zeznań świadków składanych w sprawie XI 593/09, co skutkowało naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Rejonowy utożsamiał pojęcie „starych granic”, o których wspominali zainteresowani oraz świadkowie, z przebiegiem granic wynikającym z operatu do założenia ewidencji z 1966 roku. Tymczasem z zeznań wszystkich świadków oraz zainteresowanych, a przede wszystkim z opinii biegłego A. B. (1) wynika, że zarówno granica opisana w operacie z 1966 roku, jak i granica zaprojektowana na potrzeby operatu z 1991 roku nie odzwierciedla rzeczywistego stanu rzeczy (k. 283v.). Biegły zauważył, że w 1966 roku geodeci nie posługiwali się nowoczesnymi narzędziami pracy, lecz taśmą geodezyjną i mieli problemy z właściwym ustaleniem przebiegu granic (k. 283). Pomierzyli wyłącznie punkty od południowej strony granicy ze wsią M. i od strony północnej (k. 283v.). O tym, że ewidencja nie odpowiadała faktycznemu zakresowi użytkowania spornych gruntów, świadczy również okoliczność odnowy ewidencji w 1991 roku, na mocy której próbowano zrekonstruować ją w oparciu o stan posiadania. Odnowa ewidencji przesunęła granicę w stronę zachodnią, ale bez uwzględnienia załamania na wysokości traktu w środku lasu, stąd właściciele działek dalej nie zaakceptowali granicy po odnowie ewidencji. Geodeci wykonujący odnowę ewidencji, popełnili ten sam błąd, co podczas jej zakładania, mianowicie nie uwzględnili odchylenia działek leśnych w faktycznym użytkowaniu przez ich właścicieli.

Właściwy zasięg korzystania z przedmiotowych działek leśnych wyłania się także ze stanowisk prezentowanych przez zainteresowanych w postępowaniu w sprawie o sygn. akt XI Ns 593/09. Mają one wpływ na ocenę wiarygodności zeznań wnioskodawczynie złożonych w postępowaniu przed Sądem I instancji.

D. K. w czasie postępowania rozgraniczeniowego w jego fazie administracyjnej, jak również na etapie sądowego rozgraniczenia nieruchomości w sprawie XI Ns 593/09, konsekwentnie twierdziła, że jej działka o nr. (...) jest odchylona o 10 m. w kierunku zachodnim, od 32 lat jak jeździła do lasu z mężem i teściem (k. 10, 11, 39v. w aktach sprawy XI Ns 593/09). Przesłuchany w wymienionej sprawie w charakterze świadka Z. S. (1), poprzedni właściciel m.in. działki (...), zeznał na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2010 roku przed Sądem, że zawsze użytkował „ten las” oraz wycinał w nim drzewa na budowę (k. 49v. XI Ns 593/09). Świadek dodał również wtedy, że „słupek okazany przez geodetę w ogóle nie odpowiadał temu, jak my do tej pory użytkowaliśmy i takie ustanowienie granicy mija się z celem”, a nadto „przez cały las granica idzie dobrze, a w końcu przy łąkach schodzi;” (k. 50, XI Ns 593/09). Podobnie wypowiedział się świadek K. R., sąsiad Z. S. (1), stwierdzając, że według pomiarów dokonanych przez biegłego J. W. w postępowaniu administracyjnym „musiałby się przesunąć w stronę sąsiada, a przecież nikt go tam nie wpuści; taki stan jak do tej pory był bez konfliktu był od ponad 50 lat” (k. 50, XI Ns 593/09). Kwestii poruszonych w zacytowanych zeznaniach nie zanegowała obecna na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2010 roku D. K., która na wcześniejszej rozprawie w dniu 9 lutego 2010 roku stwierdziła, że „S. na to się nie zgodził, żebym ja weszła w jego działkę, bo zawsze był stan taki jak okazałam, a pan K. to dopiero jest tam 2 lata” (k. 39v. XI Ns 593/09). Ponadto na rozprawie przed Sądem I instancji w dniu 27 marca 2013 roku wnioskodawczynie, ustosunkowując się do opinii biegłego Z., przyznała, że jeszcze przed sporem z panem K. działkę użytkowała „po skosie” (k. 174v.).

Powyższe nakazuje poddać w wątpliwość aktualną linię procesową wnioskodawczyni D. K. i w odmiennym świetle spojrzeć na stanowisko uczestników A. i M. małżonków K.. Wnioskodawczyni, wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego nie tylko znała przebieg granicy działek leśnych, ale także akceptowała stare granice obejmujące tak naprawdę obszar rzeczywistego korzystania z działek, a zmieniła stanowisko z chwilą opracowania przez biegłego Z. B. opinii, w której biegły ustalił granicę na podstawie zarysu z 1966 roku – D. K. podkreśliła wówczas w piśmie do Sądu, że w wyniku ustalenia granicy przez biegłego została pozbawiona działki, którą użytkowała (k. 68, XI 593/09). W tym samym piśmie wnioskodawczyni zwróciła się do Sądu o rozgraniczenie działki nr (...) z działką nr (...) stanowiącą własność apelujących. Jeszcze na wstępnym etapie postępowania administracyjnego a także w początkowym etapie postępowania sądowego wskazywała, jaki był faktyczny zakres jej posiadania działki w spornej części, zważywszy na uprzednie zakończenie postępowania rozgraniczeniowego z małżonkami K. żądała tylko oddania jej działki, którą w tamtym postępowaniu straciła.

Istotnym argumentem za przyjęciem odmiennego rozumienia pojęcia „starych granic” niż to uczynił Sąd Rejonowy są również oświadczenia D. K. złożone w czasie oględzin w dniu 10 sierpnia 2012 roku z udziałem biegłego B. Z.. Wnioskodawczyni wskazała wówczas na użytkowaną przez siebie działkę sprzed postępowania rozgraniczeniowego, która sąsiadowała z działką posiadaną przez uczestników A. i M. małżonków K. (k. 118v.). Zdaniem Sądu Okręgowego w ten sposób przyznała, że przed rozgraniczeniem w sprawie XI 593/09 działki leśne były posiadane według innych granic, aniżeli wynikających z ewidencji gruntów oraz, że wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego doskonale orientowała się w przebiegu granic działek leśnych. Jak sama oświadczyła taki przebieg granic zna od 32 lat (oświadczenie k 39 verte w aktach sprawy XI Ns 539/09)

Ponadto świadek I. R. stwierdziła w swych zeznaniach, że „na tych granicach są ponacinane drzewa, te granice są ciągle w tych samych miejscach” (k. 85).

Gdyby rzeczywiście użytkowano działki zgodnie ze stanem ewidencji z 1966 roku, wówczas przytoczone twierdzenia zainteresowanych o użytkowaniu działek po skosie nie miałyby sensu. Dodać należy, że spór powstał po wycięciu drzew przez państwa K., którzy dopiero w 2007 roku objęli działki w posiadanie, a więc mogli nie znać obszaru, do którego rozciąga się ich prawo własności. Z drugiej strony, to na skutek sprzeciwu D. K., która zarzucała K., że wycieli jej las zostało wszczęte postępowanie rozgraniczeniowe między nimi.

W nawiązaniu do zagadnienia przebiegu tzw. „starej granicy”, należy przyznać rację apelującym, że Sąd nieprawidłowo ocenił kwestię wykonywania naciosów przez poprzedników prawnych M. i A., małżonków K.. Sąd I instancji zbyt dużą wagę przywiązał do opinii biegłego leśnika, który ocenił, że „naciosy mają najwyżej 5 lat”, ale bez uwzględnienia zeznań Z. S. (1) z których wynika, że ich wykonanie ok. 2008 roku nastąpiło przed przekazaniem jego działki małżonkom K. (bo tak zwyczajowo robi się przy przekazywaniu lasu następcom). Tę datę potwierdza więc opinia biegłego leśnika, a nie jej zaprzecza. Ponadto błędne jest ustalenie sądu pierwszej instancji, że Z. S. uczynił to celem zabezpieczenia swoich interesów wobec D. K., ponieważ nie toczyła się wtedy żadna sprawa z D. K. (sprawa była dopiero od 2011 roku) nie miał zatem potrzeby żadnego zabezpieczenia swoich interesów. Za daniem wiary zeznaniom Z. S., małżonków K. oraz świadka R. dotyczącym charakteru naciosów jako elementu wyznaczającego faktyczne granice działek leśnych przemawia nie tylko faktyczne użytkowanie w ich granicach, ale także niesporny fakt, że pierwszy „nacios” z punktu oznaczonego na projekcie tak biegłego Z., jak i biegłego B. jako punkt 601 zgadza się z granicami wynikającymi z ewidencji oraz faktycznym posiadaniem działek przez zainteresowanych, a dopiero później granica „wygina się” w kierunku zachodnim (k. 284). O tym, że „naciosy” faktycznie obrazują przebieg granicy świadczy dodatkowo fakt iż punkt 610, który w terenie stanowi brzoza pokrywa się z punktem z danych po odnowie ewidencji, które j celem było wytycznie granic z uwzględnieniem stanu faktycznego użytkowania.

Z powyższych względów należy w całości zgodzić się z apelującymi, że Sąd Rejonowy błędnie utożsamił pojęcie „starych granic” z granicami wynikającymi z danych z ewidencji, a nie z granicami wynikającymi z faktycznego użytkowania.

Ustaliwszy rzeczywisty przebieg granic, trzeba także odnieść się do zarzutu skarżących dotyczącego niewyjaśnienia sposobu oddzielnego użytkowania działek leśnych przez ich właścicieli, braku zbadania zakresu posiadania oraz

uznania przez Sąd a quo, że sporne pasy przygraniczne były użytkowane na zasadzie posiadania zależnego przez sąsiadów. Sąd Rejonowy przyjął bowiem, że brak jest widocznej granicy rozdzielającej działki (...) oraz że w pasie granicznym sąsiedzi uzgadniali przeprowadzanie zabiegów pielęgnacyjnych oraz wycinki. Zdaniem Sądu II instancji ustalenia Sądu Rejonowego są niezgodne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd a quo oparł swoje ustalenia w tym zakresie głównie na zeznaniach wnioskodawczynie (k. 355v., 356), która raz stwierdziła, że Z. S. (1) wycinał w lesie „jakieś (...)” ze spornego odcinka, potem zaś zeznała, iż trudno powiedzieć, czy od 1981 roku S. korzystał z jej działki, gdyż wówczas żyli jej mąż oraz teść, którzy zajmowali się lasem i pomagali”, a także z zeznań G. K., które twierdziła, że nikt dokładnie nie znał granic w lesie. W takiej sytuacji nie sposób dokonać ustalenia, że sąsiedzi użytkowali swoje sporne obszary wspólnie. Kierując się z zasadami doświadczenia życiowego należy wnosić, że każdy właściciel starał się nie wkraczać w sferę uprawnień sąsiada. Sąd I instancji nie tyle więc zaniechał analizy zakresu oddzielnego użytkowania działek leśnych, ile uczynił to w sposób dowolny, bez uwzględnienia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie XI Ns 593/09. Ostatecznie Sąd Okręgowy podzielając zarzuty apelujących o dokonaniu przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń w zakresie przebiegu granicy leśnej dokonał własnych ustaleń, zgodnie z którymi „stare granice” to granice w jakich faktycznie zainteresowani użytkowali działki od czasów przedwojennych, a ich faktyczny przebieg z pewnością nie zmienił się ani w czasie zakładania ewidencji, kiedy to, jak wynika z opinii biegłego B., w ogóle nie były wytyczane granice w kompleksie leśnym, a uchwycono jedynie punkty początkowe będące przedłużeniem granic od strony północnej na działkach nr (...) - w linii prostej, bez uwzględnienia ugięcia wynikającego ze stanu **wieloletniego posiadania**, ani w dacie uwłaszczenia. Konsekwencją uznania, że „stare granice” odpowiadają faktycznemu zakresowi posiadania przez zainteresowanych jest ustalenie granicy prawnej według szkicu sporządzonego przez biegłego B. według wersji IIIa. Co do zasady należy bowiem zgodzić się z Sądem Rejonowym, że fakt, iż poprzednicy prawni stron legitymowali się aktami własności ziemi, powoduje, że granica prawna jest równoznaczna z przebiegiem granicy na dzień 4 listopada 1971 roku. Sąd dokonując rozgraniczenia bezpośrednio sąsiadujących działek, nabytych przez uczestników postępowania rozgraniczeniowego na podstawie art. 1 ustawy z dnia 26 października 1971 r. jest zobowiązany do samodzielnego ustalenia dokąd sięgał stan posiadania (samoistnego) każdego z nich w dniu 4 listopada 1971 r. i zgodnie z tym stwierdzeniem wytyczyć granicę ich działek (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1997 r. II CKN 309/97, OSNC 1998/2/30).

Nie można więc zgodzić się z zarzutem naruszenia prawa materialnego - art. 172 k.c. poprzez niezasadną odmowę uwzględnienia zasiedzenia, ponieważ w niniejszej sprawie nie doszło do nabycia własności w ten sposób. Jak już to zostało wspomniane, poprzednicy prawni skonfliktowanych zainteresowanych nabyli ex lege przedmiotowe nieruchomości na podstawie ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Zasięg prawa własności nie przedstawiał się natomiast w sposób ukazany w ewidencji z 1966 roku, lecz przebieg granic był zniekształcony, co nie zostało uwidocznione przez geodetów sporządzających operat na potrzeby wymienionej ewidencji.

Z powyższych względów należało także uznać za nietrafny zarzut niewycinania drzew na spornym pasie i błędnego przyjęcia przez Sąd, że takiego wycinania nie było przed 2008 rokiem. Trzeba podkreślić, że ta okoliczność nie jest decydującą dla prawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem z wiarygodnych zeznań zainteresowanego M. K. (1) oraz świadków I. R. oraz Z. S. (3) wynika, że stan własności nie był kwestionowany aż do czasu wszczęcia postępowania rozgraniczeniowego przez małż. K.. Dodatkowym argumentem, który przemawia za uznaniem granicy według użytkowania jako granicy prawnej jest fakt, że mimo wycięcia drewna w latach 2008- 2009 r. przez Z. S., D. K. nie zgłaszała do niego żadnych pretensji. Uczyniła to dopiero po ustaleniu granicy w sprawie XI Ns 593/09.

W rezultacie należało przyjąć, że stare granice przebiegały zgodnie z linią użytkowania, sięgającą czasów sprzed ewidencji gruntów przeprowadzonej w 1966 roku. Sąd jednakże, słusznie dążąc do rozgraniczenia według stanu prawnego, oparł swoje rozstrzygnięcie na ewidencji gruntów z 1966 roku, co doprowadziło do naruszenia art. 153 k.c. Sąd a quo dokonał niewłaściwej wykładni pojęcia „stanu prawnego”, który powinien być utożsamić z autentycznym zasięgiem korzystania z działek. Sąd I instancji wadliwie zaniechał ustalenia obszaru rzeczywistego korzystania z działek, uznając, że jest to niemożliwe na gruncie zebranego materiału procesowego, co nie odpowiadało rzeczywistości.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13§ 2 k.p.c. zmienił zaskarżone postanowienie w punkcie 1 w ten sposób, iż ustalił, że granica między nieruchomościami opisanymi w tym punkcie przebiega wzdłuż linii zaznaczonej kolorem czerwonym na szkicu przebiegu granic sporządzonym przez biegłego sądowego A. B. (1), którą wyznaczają punkty 113, 601, 603, 610 i 611 znajdującym się na karcie 260 akt sprawy (projekt 3a) stanowiącym integralną część orzeczenia. Ów wariant odpowiada bowiem rzeczywistemu zasięgowi prawa własności spornych nieruchomości, o czym była mowa w powyższych rozważaniach.